

Na „dar narodowy“.

Przed laty dwudziestu zawiązało się w Krakowie w dniu 3 maja Towarzystwo Szkoły Ludowej. To też korzysta ono stale z tej rocznicy patriotycznej, ażeby zapomocą zbieranych na ulicach i w lokalach publicznych składek powiększyć swe fundusze, obracane następnie na tak szlachetne i doniosłe cele narodowe. I słuszną jest rzeczą, aby towarzystwo oświatowe przypominało się społeczeństwu specjalnie w rocznicę aktu, który był ważnym punktem zwrotnym w walce najlepszych synów ojczyzny naszej — z ciemnotą.

Szczególnie zasłużyło się tego roku w dniu 3-go maja koło akademickie, które wogóle jest jednym z najruchliwszych kół w całym kraju. Liczne dowody tego dało w ciągu swego istnienia, utrzymując kilkadziesiąt czytelni i kursów dla analfabetów i stale zajmując się organizowaniem i ułatwianiem wycieczek, przeważnie ludowych. Świeżo zasłużyło się to dzielne koło podczas obchodu grunwaldzkiego.

W dniu rocznicy konstytucji zajęli się członkowie jego w sposób nadzwyczaj energiczny zbieraniem „daru narodowego“. We wszystkich ważniejszych punktach miasta ustawiono stoliki z puszkami, a prócz tego zbierano ofiary do 58 puszek, obnoszonych po ulicach, po kawiarniach, cukierniach i restauracjach.

Gorliwość i wytrwałość członków koła uwieńczył świetny skutek. Suma 1.800 koron, zebrana przez nich, mówi sama za siebie.

Załączone zdjęcie przedstawia grupę członków koła, którzy kwestowali 3-go maja. Zauważyć należy, że nie jest ona kompletna.

Gościna znakomitego aktora.

(Do ilustracji na str. 10).

Na szereg występów zjechał do Krakowa jeden z najwybitniejszych polskich artystów dramatycznych, Kazimierz Kamiński, obecnie reżyser teatrów warszawskich, a dawniej stały współpracownik sceny krakowskiej.

Imię Kamińskiego, jako niezrównanego odtwórcy postaci charakterystycznych, jako wielkiego wirtuoza sztuki scenicznej, zbyt jest głośnie, niepospolite zalety jego ogromnego talentu zbyt znane, by je tu trzeba było przypominać. Chcemy tylko z okazji gościnnych występów Kamińskiego na scenie teatru krakowskiego, zwrócić uwagę najszerzych kół mieszkańców Krakowa, na nadarzającą się sposobność odnowienia znajomości ze znakomitym aktorem polskim, który z bogatego swego repertuaru przedstawi tu szereg doskonałych ról, w części znanych bywalcom teatralnym, w części nowych.

Już pierwszy występ Kamińskiego w roli dra

Jury w sztuce Bahra p. t. „Koncert“ potwierdził w zupełności sławę, jaką ten artysta się ogólnie cieszy, a oklaski huczne, jakimi tłumnie zebrana publiczność darzyła swego ulubieńca, były dowodem szczerego i serdecznego uznania.

Ogromne zainteresowanie towarzyszy zwłaszcza dwom rolom nowym, które Kamiński ma obecnie w Krakowie kreować. A to roli „Fryderyka Wielkiego“, po Solskim, który ją pierwszy z polskich aktorów grał i grał tak świetnie, oraz Shylocka

zwierząt z wszystkimi jego szczegółami, a nawet na fotografowanie najciekawszych momentów tego życia. Za dowód niech posłuży zamieszczone przez nas zdjęcie.

Chciwy niezwyklego przedmiotu aparat uwiecznił chwilę, gdy zaskrońce i żmije wydobywają się z jaj. Jeden z młodych węzów zdołał już wydobyć się z twardej powłoki i pełnie już po ziemi. Inne dopiero walczą z trudnością przebicia skorupy i widoczne są tylko częściowo.



Wyścigi konne we Lwowie: Na placu wyścigowym.

(Fot. M. Münz, Lwów).

w „Kupcu weneckim“ Szekspira. Obie te role kreował Kamiński w Warszawie z ogromnym powodzeniem.

Po za tem przypomni się Kamiński w swych znakomitych rolach w „Rozbitkach“, w „Panu Damazym“, w „Bogatym wujaszku“, w „Intratnej posadzie“ i innych.

Niezwykła fotografia.

Prowadzone racjonalnie ogrody zoologiczne pozwalają na dokładne obserwowanie życia dzikich

Ciekawego zdjęcia dokonano w londyńskim ogrodzie zoologicznym. Niełatwo było uchwycić odpowiednią chwilę, gdyż węże, zwłaszcza zaskrońce, powodowane trafnym instynktem, składają jaja między gnijącymi liśćmi lub w wilgotnym namule, ażeby zapewnić im odpowiednią temperaturę.

25-letni jubileusz artysty.

P. Wacław Szymborski, artysta sceny krakowskiej, obchodzi 25-lecie swej pracy dla sztuki.

Urodzony w r. 1866, ukończył szkołę dramaty-



Na „dar narodowy“: Członkowie akademickiego Koła T. S. L., którzy zbierali składki na „dar narodowy“.

(Fot. T. Pierzbalski, Kraków).